

WOKÓŁZIEMSKIE PRZEWOZY SUBORBITALNE JUŻ NIEBAWEM? RZĄD USA STUDZI ENTUZJAZM

Wraz z rozwojem nowych komercyjnych środków załogowego i towarowego transportu kosmicznego, coraz więcej wiodących firm branżowych w USA deklaruje chęć użycia takich technologii do zastosowań bardziej przyziemnych. Wspólnym mianownikiem tych planów jest niepisane motto: "w kilkadziesiąt minut na drugi kraniec świata", będące już od pewnego czasu niekrytą inspiracją dla firm takich jak Virgin Galactic czy SpaceX. W ostatnim czasie nadzieje te zaczęły przybierać coraz bardziej realny kształt wraz z serią postanowień NASA wspierających rozwój koncepcji transportu wysokich prędkości z wykorzystaniem platform suborbitalnych. Głos na temat spodziewanego rozmachu tych działań i ich horyzontu wdrożenia zabrali też przedstawiciele Białego Domu, choć ich stanowisko raczej nie było tym, na co liczyli zwolennicy dynamicznego postępu w dziedzinie przewozów suborbitalnych.

NASA podjęła ostatnio pierwsze kroki administracyjne, które w dalszej perspektywie mają umożliwić amerykańskim astronautom i szerokiemu gronu specjalistów agencji wejście w skład załóg prywatnych pojazdów suborbitalnych. Służyć temu ma ustanowienie nowego biura programowego, które zakomunikowano 23 czerwca br., a także zapowiedź gotowości do konsultacji z przedstawicielami przemysłu na temat postępów i oczekiwań co do charakteru realizacji projektów suborbitalnych.

NASA ogłosiła, że wspierany program będzie nosił nazwę Suborbital Crew lub SubC, mając na celu opracowanie procesu zaangażowania personelu NASA w loty z wykorzystaniem pojazdów takich jak New Shepard firmy Blue Origin czy SpaceShipTwo spółki Virgin Galactic.

Wysiłki te mają koncentrować się na opracowaniu wytycznych określających kryteria „kwalifikacji systemowej” NASA, która umożliwi bezpieczne korzystanie z komercyjnych pojazdów suborbitalnych. Zgłoszone pojazdy będą w jej ramach konkurować o wspomniane kwalifikacje, dzięki czemu NASA będzie miała otwartą drogę do wykupu miejsc na loty swoich pracowników w celach badawczych i szkoleniowych.

Czytaj też: [Długa kolejka chętnych na suborbitalne loty z Virgin Galactic](#)

Tłem wiążącym ten fakt z koncepcjami transportu suborbitalnego pomiędzy wybranymi miejscami na Ziemi jest m.in. ogłoszone jeszcze w maju porozumienie NASA z Virgin Galactic. Firma, która zamysł transportu suborbitalnego traktuje jako swój długoterminowy cel strategiczny, ogłosiła 5 maja, że podpisała w tej sprawie stosowne porozumienie z amerykańską agencją kosmiczną (Space Act Agreement). Jego założeniem uczyniono zapewnienie rządowego wsparcia komercyjnych badań nad takimi pojazdami. Umowa z NASA ma pozwolić firmie Richarda Bransona na współpracę z ekspertami agencji „w celu szybszego postępu w kluczowych obszarach technologicznych pod względem

zapewnienia rozwoju transportu wysokich prędkości” - wskazał George Whitesides, dyrektor generalny Virgin Galactic w dniu ogłoszenia porozumienia.

Virgin Galactic nie jest jednak jedyną firmą zajmującą się lotami kosmicznymi, która ma ambicje wykorzystać je w transporcie z punktu A do punktu B na Ziemi. Swoje ambicje w tym zakresie w 2017 roku prezentował już SpaceX, przedstawiając zarys planu wykorzystania systemu startowego nowej generacji (dzisiaj przybierającego kształt statku Starship) do superszybkiego przewozu ludzi na dalekich dystansach w skali całego świata. Według prezentowanego wówczas spotu promocyjnego, pojazd SpaceX mógłby startować z pływającej platformy w porcie w Nowym Jorku i lądować na podobnej platformie u wybrzeży Szanghaju... już po zaledwie 39 minutach podróży.

Czytaj też: [Włoscy żołnierze sięgną kosmosu. Kontrakt sił powietrznych z Virgin Galactic](#)

Harmonogram uruchomienia takich lotów nie był jeszcze w żaden sposób określany - niemniej jednak można oczekiwać, że szybkie tempo prac nad Starshipem znacząco przybliży moment ujawnienia nowych informacji w tym przedmiocie. SpaceX zresztą niedawno opublikował oferty pracy dla inżynierów posiadających kompetencje niezbędne przy „projektowaniu i budowaniu operacyjnej platformy morskiej do uruchamiania rakiet nośnych”. Co więcej, do całej kwestii odniósł się 16 czerwca w mediach społecznościowych sam Elon Musk - wskazując, że „SpaceX zbuduje pływające, superciężkie porty kosmiczne z myślą o wyprawach na Marsa i Księżyc oraz o hipersonicznych podróżach wokół Ziemi”.

SpaceX is building floating, superheavy-class spaceports for Mars, moon & hypersonic travel around Earth <https://t.co/zLJz43hKw>

— Elon Musk (@elonmusk) [June 16, 2020](#)

O tym czy i kiedy raketowe systemy nośne będą mogły stać się przedmiotem federalnych regulacji i znaleźć komercyjne zastosowanie w superszybkim transporcie wokółziemskim, wypowiedzieli się również przedstawiciele Białego Domu. Nie były to jednak zapowiedzi rozbudzające nadzieje na rychły postęp w tym przedmiocie. W komentarzu z 22 czerwca (cytowanym przez serwis internetowy SpaceNews) Scott Pace, sekretarz prezydenckiej National Space Council, wyraził powątpiewanie, by ten przedmiot zainteresowania mieścił się w możliwym do zaplanowania horyzoncie czasowym. Wskazał jednocześnie, że prywatni inwestorzy zainteresowani tą dziedziną lotów powinni skupić się na celach krótkoterminowych.

Czytaj też: [Boeing inwestuje w turystykę kosmiczną. Nabycie udziałów w Virgin Galactic](#)

Pace podkreślił, że kwestia regulowania suborbitalnych przewozów nie figuruje póki co w agendzie i przeglądzie dyrektyw polityki kosmicznej wydanych do tej pory przez administrację prezydenta Trumpa. To ma oznaczać, że materia nie jest postrzegana jako wątek rozwojowy wymagający administracyjnego reagowania w perspektywie co najmniej kilku kolejnych lat. „Uważam to raczej za obszar spekulacji, poza horyzontem” - powiedział.

Zastrzegł przy tym, że jego zespół pracuje teraz nad samym uruchomieniem rynku suborbitalnego, utrwaleniem jego funkcjonowania i stabilizacją. "Zdaję sobie sprawę, że ludzie nie mogą się doczekać

możliwości przewożenia pasażerów i ładunków w ten sposób, ale obecnie priorytetem jest zapewnienie rutynowej powtarzalności lotów na pogranicze przestrzeni kosmicznej i intensywne doskonalenie bezzałogowych technologii hipersonicznych z przeznaczeniem wojskowym - to tam teraz dzieje się najwięcej” - podsumował Pace.

Czytaj też: [Virgin Galactic odlicza czas do załogowego lotu w kosmos](#)